



Z wojny ros-jap.: Kawalerzyści japońscy, wysłani jako parlamentarze do obozu rosyjskiego, rozmawiają z Czerkiesami.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Upłynęło już 15 miesięcy, odkąd nad państwem rosyjskiem zawisły ciężkie, czarne chmury, z których piorun za piorunem bił o gmach caratu, wstrząsając potężnie jego podstawami i oslepiając krwawej błyskawicy blaskiem przerażonych obrońców prawowierne porządku. Pietnaście miesięcy upłynęło już, jak widoczną się stała dla wszystkich wewnętrzna zgnilizna i niemoc tego kolosu, przed którym drżał cały świat cywilizowany, który nad całą Europą rozpostarł swe opiekuńcze skrzydła, a pod temi skrzydłami bezpiecznie działały wszystkie puszczyki i zwiastuny nocy! Reakcja w Europie szła od wschodu na zachód i nawet tak liberalna, tak republikańska i radykalnie myśląca Francja nie umiała się wyzwolić z pod wpływów rosyjskich, dając się używać za narzędzie do utrzymania swymi kapitałami znienawidzonego przez lud rząd. Ta wolnomyślna Francja posunęła się nawet do tego, że kazała opuścić i wyjechać z granic republiki rewolucjonistom rosyjskim, jawnym wrogom caratu — a wszystko to robiła pod presją wszechpotężnego absolutyzmu rosyjskiego. Każdy strzał armatni Japończyków przecyzszał atmosferę Europy i pozwalał odetchnąć lżej wszystkim tym, którym niedźwiedzi pazur despotycznej Rosji dał się we znaki! Każdy miesiąc rozkuwał ogniwa tych pęt, które okuto ludy, zamieszkujące Rosję i pozwalał wierzyć w przyszłość wiosny i w ukazanie się słońca z za ciemnych chmur, które zasnuły cały widnokrąg.

Dnia 1 maja zeszłego roku, generał Kuroki rozbił Rosyan nad rzeką Jalu i od tego zwycięskiego przemarszu wojsk japońskich przez Jalu, zwycięstwo za zwycięstwem odnosiły dzielne i bitne wojska japońskie nad wojskami carskimi. Radosnem echem rozeszła się wieść o zwycięstwie Japończyków po całym świecie, a nawet społeczeństwo rosyjskie niedwuznacznie wcale dało zrozumieć rządowi, że i ono cieszy się z jego klęski! Każda następna wieść o nowych zwycięstwach armij marszałka Oyamy elektryzowała całe społeczeństwo rosyjskie i budziła otuchę i wiarę w siły, co było niejako równorzędnem z depresją i zamieszaniem, jakie powstawały wśród czynownictwa rosyjskiego, które po każdej klęsce coraz bardziej nos spuszczało na kwintę. Dla wielu, bardzo wielu ludzi wydawało się rzeczą niezrozumiałą, że społeczeństwo rosyjskie cieszy się z klęsk armii rosyjskiej na Dalekim Wschodzie! A tymczasem był to i jest objaw zupełnie zrozumiały i nawet wprost konieczny, świadczący o tem, że społeczeństwo rosyjskie w swym pniu jest zdrowem i uczciwem, że gangrena nie dotarła jeszcze i nie zaraziła wszystkich sfer! Społeczeństwo rosyjskie wiedziało i czuło, że dobro wszystkich ludów, wchodzących w skład Rosji, wymaga kompromitacji tego rządu, którego celem było utrzymanie w niewoli i ciemnocie jak najszerzych mas, gdyż tylko taki stan zabezpieczał powodzenie tej rabunkowej i barbarzyńskiej polityce Azyatów. Społeczeństwo rosyjskie czuło, że trzeba jakiejś siły zewnętrznej, która by zniwoliła rząd do wyzyskania wszystkich najbezwzględniejszych środków represji, przemocy i bezprawia — gdyż tylko wtedy zupełnie nieświadome masy zdobędą się na odwagę i na czyn, obudzą się i staną w szeregach walczących o ludzkie prawa, o prawo do życia! Wojna dotychczasowa zrobiła swoje, skompromitowała rząd carski

i rozbudziła w jak najszerzych masach świadomość rewolucyjną, która jest dość silną, by wywalczyć i stworzyć dla narodu rosyjskiego inne, nowe warunki życia, któreby były prawdziwym wyrazem woli ludowej.

I dlatego dziś całe społeczeństwo rosyjskie musi domagać się zaprzestania prowadzenia wojny, która, wywołana nieudolną polityką rządu, przyniosła społeczeństwu nieobliczalne szkody i przypisała o stratę życia tysiące młodych i dzielnych ludzi, zmuszonych przemo-

cą walczyć w imię interesów czynownictwa! I dziś nie tai się społeczeństwo rosyjskie z tem, że z radością powitałoby klęskę eskadry Roźdiestwieńskiego! A powitałoby radośnie dlatego, że klęska na morzu tej eskadry, w której położone są wszystkie nadzieje caratu, oznaczałaby zwycięstwo woli narodowej, wobec której stałby rząd

całkiem bezbronny i bezsilny! I na klęskę tę czekają wszyscy! czeka — możemy śmiało powiedzieć — cała Rosja!

Tymczasem eskadra Roźdiestwieńskiego w szyku bojowym czekała w *Kam-ran* przy wybrzeżu anamskiem. Wobec stanowczego stanowiska Francji, która postanowiła nie pozwolić na dłuższy pobyt w *Kam-ranie* flocie rosyjskiej, Roźdiestwieński, który podobno nawet w tym kierunku otrzymał specjalne polecenie z Petersburga, postanowił opuścić niegościnną zatokę. Jak doniosły telegramy, stało się to na wyraźne polecenie samego cara Mikołaja II, który udzielił admirałowi Roźdiestwieńskiemu stosownego rozkazu. Stało się to na skutek żądań Francji, która wysłała stanowcze noty do Petersburga w tej sprawie. Francja, która zupełnie inaczej pojmowała neutralność, wtedy, gdy pozwoliła eskadrze rosyjskiej przebywać przez 2 miesiące na wodach Madagaskaru, dziś wyprosiła grzecznie ale stanowczo Roźdiestwieńskiego ze swych portów przy wybrzeżu anamskiem, a uczyniła to na skutek żądań Japonii, będącej w ścisłym sojuszu z Anglią. Ten ostatni wzgląd wpłynął nie mało na zachowanie się Francji! To też dyplomacja japońska, która grzecznie, ale z naciskiem przypominała Francji, jak należy przestrzegać neutralności, odniosła sukces niemały. Zdawało się wszystkim, iż Francja szyderczo przyjmie groźby prasy japońskiej, oburzonej parudniowym pobytem Roźdiestwieńskiego w *Kam-ran*, tymczasem inaczej oceniono noty dyplomatyczne Japonii w miarodajnych sferach fran-



Z wojny rosyjsko-japońskiej: Jeńcy rosyjscy w obozie japońskim.